

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 marca 2019 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XV Wydziale Cywilnym Odwoławczym

w składzie:

Przewodniczący: SSO Michał Wysocki

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 28 marca 2019 roku,

sprawy z powództwa M. K.

przeciwko J. B.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez powódkę

od wyroku Sądu Rejonowego w P.

z dnia 29 listopada 2018r.,

sygn. akt I C 1282/18

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w P. do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Michał Wysocki

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 31 lipca 2018 r. powódka M. K. wniosła o zasądzenie od pozwanego J. B. kwoty 18.891,32 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 10 lipca 2015 r. do dnia zapłaty oraz kosztów postępowania. W uzasadnieniu wskazała, iż łączyła ją z pozwanym umowa zlecenia, w ramach której pozwany zobowiązał się do reprezentowania jej za wynagrodzeniem w procesie o rozwód. W toku postępowania rozwodowego pozwany pomimo wiedzy o tym, iż przekazywane przez byłego męża powódki środki nie są wystarczające na pokrycie potrzeb rodziny, nie złożył wniosku o zabezpieczenie roszczenia alimentacyjnego w tym zakresie. W związku z czym powódka domaga się od pozwanego odszkodowania odpowiadającego różnicy kwoty jaką winna otrzymywać od byłego męża w toku procesu w wysokości alimentów zasądzonych w wyroku rozwodowym, a kwotą jaką rzeczywiście otrzymywała od byłego męża (k. 3-40v).

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki kosztów procesu. Pozwany zakwestionował twierdzenia pozwanej i wskazał, iż nie wykazano, że ewentualny wniosek o udzielnie zabezpieczenia zostałby uwzględniony i ewentualnie w jakiej wysokości. Podniósł ponadto, iż posiada ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w ramach prowadzonej przez niego działalności (k. 48-51).

Na rozprawie w dniu 10 października 2018 r. Sąd Rejonowy zawiadomił (...) S.A. w (...) SA w W. o toczącym się postępowaniu (k. 59). Podmioty te pomimo wezwania nie zgłosiły swojego udziału w sprawie.

Wyrokiem z dnia 29 listopada 2018 r., wydanym w sprawie I C 1282/18, Sąd Rejonowy w P. oddalił powództwo (k. 86).

Podstawę rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego stanowiły następujące ustalenia faktyczne:

W lutym 2015 r. powódka konsultowała z pozwanym kwestie związane z wszczęciem i prowadzeniem sprawy o rozwód. W spotkaniu tym towarzyszył powódce K. O., który znał pozwanego. Następnie, kiedy powódka zdecydowała się złożyć pozew o rozwód, w czerwca 2015 r. spotkała się z pozwanym i wspólnie ustalili, że pozwany przygotowuje pozew o rozwód. Jeszcze w tym momencie powódka nie udzielała pozwanemu pełnomocnictwa. Strony umówiły się, że jeżeli rozwód nie zostanie orzeczony na pierwszej rozprawie, to wówczas powódka udzieli pozwanemu pełnomocnictwa do reprezentowania jej przed sądem. Podczas tej rozmowy wskazała, że chce aby rozwód był bez orzekania o winie i żeby było orzeczenie w kwestii alimentów. Powódka mówiła o wysokości alimentów lecz nie miała wiedzy jak będą przyznawane. Pytała pozwanego o tę kwestię. W momencie składania pozwu o rozwód były mąż płacił po 500 zł na każde dziecko. W pozwie o rozwód potrzeby dziecka powódka określiła na kwotę 900 zł. W pozwie o rozwód nie było ustalenia potrzeb dzieci a tylko wskazano kwotę żądanych alimentów. Podczas tego spotkania powódka mówiła pozwanemu, że kwota którą uiszcza jej były mąż jest zbyt niska. Pozwany zapewniał powódkę, że po wytoczeniu powództwa alimenty zostaną wyrównane od daty złożenia pozwu o rozwód. Nie było w tym czasie rozmowy na temat zabezpieczenia, powódka nie miała takiej wiedzy, a pozwany nic nie wspominał o takiej możliwości. Na skutek tych ustaleń pozwany przygotował projekt pozwu, który podpisała powódka, następnie pozwany złożył go w sądzie. W związku z przygotowaniem pozwu powódka nie uiszczała wynagrodzenia, strony umówiły, że zaczekają do pierwszej rozprawy i rozliczą się w całości albo za samo sporządzenie pozwu albo za przyjęcie sprawy i reprezentowanie powódki w sądzie. Na pierwszej rozprawie nie doszło do rozstrzygnięcia. W związku z tym powódka udzieliła pozwanemu pełnomocnictwo do reprezentowania jej w sprawie za wynagrodzeniem 2500 zł. Strony nie zawierały dodatkowej umowy. Wówczas również była prowadzona rozmowa o alimentach. Powódka przekazała pozwanemu, że przekazywane jej przez byłego męża nie wystarczają na zaspokojenie jej zobowiązań. Pozwany zapewnił powódkę, że kwestia ta będzie ujęta w wyroku. Pozwany zgłosił swój udział w sprawie i przedłożył do akt pełnomocnictwo w dniu 08.09.2015r.

Następnie były mąż pozwanej od kwietnia 2016 r. obniżył wysokość uiszczanych dobrowolnie alimentów do kwoty 350 zł na każde dziecko. Informację o tym powódka przekazała pełnomocnikowi, jednak ten nie podjął w związku z tym żadnych czynności. W lipcu 2017 r. powódka powzięła informacje, iż jest możliwość złożenia wniosku o zabezpieczenie i że to powinno być złożone od początku złożenia pozwu o rozwód. Wówczas skontaktowała się z pozwanym w drodze wiadomości sms i poprosiła o informacje czy rzeczywiście dostanę w wyroku te alimenty z wyrównaniem. Następnie powódka zadzwoniła do pozwanego i pozwany przyznał, że rzeczywiście można było taki wniosek złożyć. Wówczas powódka poprosiła pozwanego o przygotowanie i złożenie takiego wniosku. Pozwany zapewnił powódkę, że to uczyni. Następnie gdzieś w sierpniu 2017 r. pozwany zapewnił powódkę, że wniosek został złożony i wskazano w nim kwoty z pozwu. W toku postępowania pozwany nie złożył wniosku o udzielenie zabezpieczenia.

W dniu 17 października 2017 r. zapadł wyrok, w którym sąd rozwiązał małżeństwo powódki bez orzekania o winie i zasądził od byłego męża powódki alimenty po 700 zł. Wyrok uprawomocnił się w dniu 29 grudnia 2017 r. W związku z tym, że sąd nie orzekł w przedmiocie wniosku o udzielenie zabezpieczenia powódka udała się do Sadu Okręgowego w Poznaniu XIV Wydział Cywilny w P. i uzyskała informacje, że taki wniosek do sądu nie wpłynął, a gdyby wpłynął zostałby rozpoznany przed rozprawą. Następnie powódka zadzwoniła do pozwanego, który w dalszym ciągu twierdził, że złożył ten wniosek. Powódka poprosiła pozwanego aby udowodnił to, że złożył ten wniosek. Kilka dni później pozwany przyjechał do domu powódki i w obecności pana O. powiedział „i co mam wam powiedzieć, dałem dupy”. Powiedział również, że poczuwa się do tego co się stało i że powinien to

złożyć, wskazał także, że jest ubezpieczony. Pozwany zaproponował powódce żeby złożyła wniosek o zawezwanie do próby ugodowej.

Powódka złożyła wniosek o zawezwanie do próby ugodowej jednakże w toku postępowania prowadzonego na skutek tego wniosku nie doszło do zawarcia ugody.

Sąd Rejonowy stwierdził, że okoliczności faktyczne w sprawie były zasadniczo bezsporne pomiędzy stronami. Ponadto wskazał, że ustalenia zostały dokonane na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, z których Sąd Rejonowy przeprowadził w niniejszej sprawie dowód. Oceny dokumentów zgromadzonych w aktach niniejszej sprawy Sąd Rejonowy dokonał mając na względzie przepisy art. 244 § 1 k.p.c. i art. 245 k.p.c. oraz to, że ich wartość dowodowa nie została zakwestionowana przez żadną ze stron w trybie art. 252 k.p.c. i art. 253 k.p.c., a Sąd Rejonowy nie znalazł powodów by to uczynić z urzędu. Sąd Rejonowy dał również wiarę świadkowi K. O., gdyż jego zeznania były zbieżne z niekwestionowanymi przez pozwanego zeznaniami powódki.

Powyższe ustalenia faktyczne doprowadziły Sąd Rejonowy do wniosku, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

W orzecznictwie oraz piśmiennictwie przyjmuje się, że stroną łączy z pełnomocnikiem stosunek podobny do umowy zlecenia, polegający na konieczności starannego działania przez pełnomocnika.

Powołując się na treść art. 734 § 1 k.c. Sąd Rejonowy wskazał, że przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Natomiast § 2 wskazuje, że w braku odmiennej umowy zlecenie obejmuje umocowanie do wykonania czynności w imieniu dającego zlecenie. Przepis ten nie uchybia przepisom o formie pełnomocnictwa. Tak więc umowa zlecenia jest umową o podjęcie starannego działania i dokonywanie należytych zabiegów ze strony podejmującego się usługi. Przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dołożenia należytej staranności i nie odpowiada za brak rezultatu oczekiwanego przez zleceniodawcę. Przedmiotem zlecenia jest więc dokonanie określonej czynności, która może zostać wskazana w sposób zindywidualizowany lub przez wskazanie tylko rodzaju takiej czynności.

Jednocześnie art. 4 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych wskazuje, że Wykonywanie zawodu radcy prawnego polega na świadczeniu pomocy prawnej. Z kolei art. 6 ust. 1 tej ustawy stanowi, że świadczenie pomocy prawnej przez radcę prawnego polega w szczególności na udzielaniu porad i konsultacji prawnych, sporządzaniu opinii prawnych, opracowywaniu projektów aktów prawnych oraz występowaniu przed urzędami i sądami w charakterze pełnomocnika lub obrońcy.

W dalszej kolejności Sąd Rejonowy wskazał, że odpowiedzialność kontraktowa radców prawnych, którzy przyjęli zlecenie powstaje w chwili kiedy przy wykonywaniu swoich zadań nie wykazali należytej staranności, niezależnie od tego czy wystąpił oczekiwany przez mocodawcę rezultat. Należyta staranność ocenia się według wzoru postępowania zwanego miernikiem staranności. W przypadku stwierdzenia odstępstwa od takiego miernika pełnomocnik radca prawny może ponosić odpowiedzialność odszkodowawczą z tytułu nienależytego wywiązania się z umowy, opisaną w art. 471 k.c. Przepis ten stanowi, że dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Sąd Rejonowy wskazał, że przesłanki odpowiedzialności, których łączne spełnienie jest konieczne są następujące: niewykonanie bądź nienależyte wykonanie zobowiązania, zaistnienie szkody po stronie mocodawcy oraz związek przyczynowo-skutkowy między niewłaściwym wykonaniem zobowiązania a zaistniałą szkodą. Wreszcie też pełnomocnik winien działać zgodnie z etyką zawodową. Sąd Rejonowy przypomniał, że należyta staranność to staranność przeciętnie wymagana i że pełnomocnik nie odpowiada za wynik procesu, ale za staranne działanie. Pełnomocnik nie może też, zdaniem Sądu Rejonowego, ponosić odpowiedzialności odszkodowawczej, nawet jeśli jego działania w imieniu mocodawcy były niewłaściwe, jeśli nie były one przyczyną negatywnego rozstrzygnięcia. Profesjonalny pełnomocnik odpowiada za szkody wyrządzone mocodawcy wskutek własnych zaniedbań i błędów,

wyłącznie wtedy, gdy prowadzą one do przegrania sprawy, której wynik byłby korzystny dla tej strony, gdyby pełnomocnik zachował należytą staranność (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2012r., (...), wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2004r., (...)).

Analizując działania pozwanego w sprawie rozwodowej powódki Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, iż działania pozwanego odbiegały od starannego działania. W ocenie Sądu Rejonowego nie ulega wątpliwości, że sprawy o rozwód są sprawami typowymi i że w ramach tych spraw powszechnie jest dochodzenia roszczeń alimentacyjnych, a także zabezpieczanie tych roszczeń na czas procesu. W sprawie powódki o rozwód powódka informowała pozwanego o tym, że należności uiszczane przez jej byłego męża są niewystarczające oraz że chciałby uzyskiwać wyższe kwoty już od momentu wytoczenia powództwa.

Mając zatem na uwadze, iż oczywistym jest, że wyrok rozwodowy, w którym zawarte jest rozstrzygnięcie o alimentach na małoletnie dzieci staje się skuteczny od momentu jego uprawomocnienia się pełnomocnik powódki (pozwany) – zdaniem Sądu Rejonowego – winien przyjmując zasady należytej staranności złożyć wniosek o udzielenie zabezpieczenia. Co więcej pozwany nawet już na wyraźne żądanie pozwanej, aby złożył taki wniosek nie uczynił tego, a wręcz wprowadzał powódkę w błąd co do faktu złożenia takiego wniosku. Z tych powodów Sąd Rejonowy uznał, iż działanie pozwanego nie odpowiadało miernikowi należytej staranności. Jednakże samo to stwierdzenie nie wystarcza do uznania, iż pozwany ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą wobec pozwanej.

Sąd Rejonowy wskazał, że stosownie do treści art. 361 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła (§ 1). Natomiast w powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono.

Tak więc na skutek zachowania pozwanego powódka powinna ponieść stratę, czyli rzeczywisty uszczerbek w jej majątku. W ocenie Sądu Rejonowego w niniejszej sprawie nie doszło jeszcze do powstania szkody w majątku powódki. Wskazać należy bowiem, że stosownie do treści art. 445 k.p.c. w czasie trwania procesu o rozwód lub o separację nie może być wszczęta odrębna sprawa o zaspokojenie potrzeb rodziny i o alimenty pomiędzy małżonkami albo pomiędzy nimi a ich wspólnymi małoletnimi dziećmi co do świadczeń za okres od wytoczenia powództwa o rozwód lub o separację. Pozew lub wniosek o zabezpieczenie w takiej sprawie sąd przekaże sądowi, w którym toczy się sprawa o rozwód lub o separację, w celu rozstrzygnięcia według przepisów o postępowaniu zabezpieczającym (§1). Postępowanie w sprawie o zaspokojenie potrzeb rodziny lub o alimenty, wszczęte przed wytoczeniem powództwa o rozwód lub o separację, ulega z urzędu zawieszeniu z chwilą wytoczenia powództwa o rozwód lub o separację co do świadczeń za okres od jego wytoczenia. Z chwilą wydania w sprawie o rozwód lub o separację postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia wykonania obowiązku zaspokajania potrzeb rodziny lub o alimenty wstrzymuje się także z mocy prawa wykonanie nieprawomocnych orzeczeń o obowiązku tych świadczeń, wydanych w poprzednio wszczętej sprawie, za okres od wytoczenia powództwa o rozwód lub o separację (§ 2).

Sąd Rejonowy wskazał jednocześnie, że po prawomocnym zakończeniu sprawy o rozwód lub o separację zawieszono postępowanie podejmuje się z mocy prawa, orzeczenia zaś, których wykonanie było wstrzymane, podlegają wykonaniu, jednak tylko co do okresu, za który w sprawie o rozwód lub o separację nie orzeczono o roszczeniach objętych zawieszonym postępowaniem. W pozostałym zakresie postępowanie ulega z mocy prawa umorzeniu (§ 3).

Z powyższego – zdaniem Sądu Rejonowego – wynika, iż w dalszym ciągu dopuszczalne jest dochodzenie od byłego męża powódki, w odrębnym procesie, roszczeń alimentacyjnych za okres do uprawomocnienia się orzeczenia o rozwodzie. A co za tym idzie możliwe jest jeszcze uzyskanie świadczeń, co do których powódka domaga się odszkodowania od pozwanego. Tym samym powódka winna w pierwszym rzędzie wystąpić o zapłatę niezaspokojonych alimentów na rzecz dzieci w stosunku do swojego byłego męża, a dopiero po zakończeniu tego postępowania, gdyby doszło do oddalenia jej roszczeń z uwagi na zaniechania pozwanego mogłaby domagać się odszkodowania od pozwanego.

Tym samym Sąd Rejonowy uznał, że powództwo jest przedwczesne i jako takie je oddalił.

Apelacja z dnia 15 lutego 2019 r. powódka zaskarżyła powyższy wyrok w całości, zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego – art. 351 k.c. i art. 471 k.c., przez bezpodstawne uznanie, że powódka nie poniosła szkody, bowiem sama sobie może ją naprawić wytaczając inne powództwo;
2. naruszenie prawa procesowego, w szczególności art. 233 § 1 i 2 k.p.c., poprzez nieprawidłową ocenę zebranych w sprawie dowodów;
3. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji błędne przyjęcie, że powódka nie poniosła szkody, a pozwany nie ma obowiązku naprawienia szkody.

Wskazując na powyższe zarzuty powódka wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na rzecz powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych za obie instancje, ewentualnie o:
2. uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Rejonowy w P.,
3. zasądzenie od strony pozwanej kosztów procesu (k. 102-103).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku wskazuje na to, że Sąd Rejonowy uznał co do zasady odpowiedzialność pozwanego i przyjął, że działał on w sposób „nie odpowiadającym miernikowi należytej staranności” – str.5 uzasadnienia. Tym niemniej oddalił on powództwo wskazując, że póki co w majątku powódki nie doszło do powstania szkody gdyż może ona domagać się nadal w odrębnym procesie roszczeń alimentacyjnych od byłego męża za okres do uprawomocnienia się wyroku rozwodowego. Co znamienne do tego argumentu w ogóle nie odwołał się pozwany w odpowiedzi na pozew i w dalszym toku procesu, a byłaby to przecież najprostsza obrony przed żądaniami powódki. Przypomnieć w związku z tym wypada, że w świetle utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego (popartego brzmieniem obecnego art.137 § 2 krip) charakter świadczeń alimentacyjnych (przeznaczonych na bieżące utrzymanie osoby uprawnionej) powoduje, że domaganie się ich za czas przeszły doznaje istotnych ograniczeń. Może to być uzasadnione tylko wówczas gdy pozostały niezaspokojone potrzeby (a na równi z tym traktuje się zadłużenie osoby uprawnionej celem uzyskania środków pieniężnych na pokrycie jej potrzeb) – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 1998r. I CKN 1083/97, Legalis nr 327972. Wskazana **wyjatkowa** możliwość dochodzenia alimentów za okres wcześniejszy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 1976r. (...)) została najwyraźniej zbagatelizowana przez Sąd Rejonowy, który nie rozważył tego, że przecież i sam pozwany jako prawnik nie pouczył powódki o takiej możliwości co wskazywać może na to, że on sam uważał taką możliwość za iluzoryczną. Przy takim wyjątkowym charakterze „zaległych” alimentów nie wystarcza zatem w ocenie Sądu Okręgowego ogólnikowe wskazanie na teoretyczną możliwość takiego zaspokojenia się powódki lecz konieczne jest wykazanie tego przez pozwanego (art.6 kc) że takie niezaspokojone potrzeby nadal istnieją. Co do zasady więc takich niezaspokojonych potrzeb nie można wykluczyć (wskazuje na nie nawet powódka w apelacji), tym niemniej muszą być one wykazane w dalszym toku procesu przez pozwanego (z wyjaśnieniem dlaczego o możliwości wytoczenia powództwa o zaległe alimenty nie pouczył powódki). Póki co istniejący materiał dowodowy nie pozwala zaś na poczynienie jednoznacznych ustaleń w tym względzie i ustaleń tych nie poczynił także Sąd Rejonowy oddalając powództwo. Dopiero więc po ewentualnym przesądzeniu czy i w jakim zakresie te niezaspokojone potrzeby powódki i jej dzieci istnieją (o których orzekłby sąd rozwodowy w postanowieniu zabezpieczającym na rzecz powódki) i na ile są one obecnie realne do zasądzenia (jakie zarzuty podniósłby były mąż powódki) możliwe będzie oddalenie powództwa w odpowiedniej części z uwagi na możliwość zaspokojenia się powódki w innym procesie (w stosunku do byłego męża), przy powtórzeniu, że to na pozwanym spoczywa ciężar wykazania tej możliwości wobec jej wyjątkowego charakteru. Dopiero po przesądzeniu tej kwestii i ustaleniu jakie kwoty powódka mogłaby uzyskać

na drodze odrębnego procesu od pozwanego mogą one zostać odjęte od kwoty, której powódka została pozbawiona wskutek wadliwego działania pozwanego. Nie oznacza to automatycznie przyjęcia jako podstawy zasądzenia kwot zasądzonych w wyroku rozwodowym (łącznie 1.350zł przy ewentualnym wykazaniu jeszcze jakie środki mąż powódki świadczył dobrowolnie za ten okres) gdyż określone one zostały na przyszłość i mogą nie uwzględniać wcześniejszych zmian, które miały miejsce od chwili wytoczenia sprawy rozwodowej. Dla ustalenia czy takie zmiany nastąpiły istotne będą też akta sprawy rozwodowej, którymi Sąd Rejonowy nie dysponował (pomimo, że dopuścił dowód z zawartych w tych aktach dokumentów – k. 81, 83).

Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy uwzględniając apelację na podstawie art.386 § 4 kpc uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu w P. do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego na podstawie art.108 § 2 kpc. Doszło bowiem do nie rozpoznania istoty sprawy skoro sąd zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania błędnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna unicestwiająca roszczenie (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2019r. II CZ 87/18, Legalis nr 1861198).

Michał Wysocki